WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Winkler-Galicka

Sędziowie: SSO Sławomir Jęksa

SSO Piotr Gerke (spr.)

Protokolant : apl . radc . Mateusz Cabała

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Artura Domańskiego

po rozpoznaniu w dniu 1 czerwca 2017 r.

sprawy ***H. K.***,

oskarżonego z art. 286§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego we Wrześni z dnia 25 stycznia 2017 r., sygn. akt II K 113/16,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. J. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Piotr Gerke Małgorzata Winkler-Galicka Sławomir Jęksa

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2017 r., sygn. akt II K 113/16 , Sąd Rejonowy we Wrześni:

1. uznał ***H. K.*** za winnego tego, że w dniu 31 stycznia 2015 roku we W., województwa (...), przy ulicy (...) na terenie restauracji (...)'s, działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził B. Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 4.000 złotych poprzez wprowadzenie w błąd co do tego, że wyżej wymienioną kwotę przekazuje jako zaliczkę na wadium na zakup w ramach licytacji komorniczej kombajnu rolniczego C. (...) podczas gdy w rzeczywistości licytacja takiego kombajnu nie miała w ogóle miejsca, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.,

2. uznał ***H. K.*** za winnego tego, że w dniu 22 kwietnia 2015 roku we W., województwa (...), przy ulicy (...) na terenie restauracji (...)'s, działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził G. W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 10.700 złotych poprzez wprowadzenie w błąd co do tego, że wyżej wymienioną kwotę przekazuje jako zaliczkę na wadium na zakup w ramach licytacji komorniczej

kombajnu rolniczego C. (...), podczas gdy w rzeczywistości licytacja takiego kombajnu nie miała w ogóle miejsca, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.,

przy czym przyjął, że wyżej wymienionych przestępstw oskarżony dopuścił się w ramach ciągu przestępstw i na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności,

3. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego B. Ł.-kwoty 4.000 zł, a na rzecz G. W.-kwoty 10.700 zł,

4. orzekł w przedmiocie kosztów procesu, w tym kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Powyższy wyrok w całości pisemną ***apelacją*** zaskarżył ***oskarżony***, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności wobec błędnego przyjęcia, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pokrzywdzenia B. Ł. i G. W., podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jasno wynika, że oskarżony został oszukany przez M. W., który jest winien jemu znaczne kwoty pieniędzy i to M. W. był bezpośrednio odpowiedzialny za przeprowadzenie transakcji maszyn, na co pobrał określone kwoty pieniędzy, co jasno wynika z dokumentacji,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mających wpływ na treść tego orzeczenia, będącej następstwem wskazanych powyżej uchybień polegających na przyjęciu, że oskarżony H. K. dopuścił się przypisanych jemu przestępstw pomimo poważnych wątpliwości w tym względzie, wynikających z całokształtu materiału dowodowego, zebranego w sprawie,

3. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie poprzez niedopuszczenie, nieprzeprowadzenie szeregu istotnych dowodów zgłaszanych przez oskarżonego.

Wobec powyższego oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Powyższy wyrok w całości pisemną ***apelacją*** zaskarżył również ***obrońca oskarżonego***, zarzucając mu:

1. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, a polegający na ustaleniu, że oskarżony pośrednicząc przy zakupie kombajnów działał samodzielnie, na swoją rzecz i w oparciu o własne informacje, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że działał w ścisłej współpracy z M. W. i pozostawał w dobrej wierze co do jego wiedzy oraz uczciwych intencji,

2. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, a polegający na ustaleniu, że nie istniały licytacje komornicze sprzętu (kombajnów), podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że nie wiadomo, czy wymienione licytacje komornicze miały miejsce,

3. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę prawa procesowego, przepisu art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. poprzez zastąpienie zasady swobodnej oceny dowodów dowolną oceną dowodów z zobowiązania do zwrotu oskarżonemu pieniędzy w kwocie 63.000 zł oraz aneksu do umów pośrednictwa poprzez przyjęcie, że samo zaprzeczenie treści dokumentu oraz okoliczności powstania przez świadka jest wystarczające do uznania dokumentu za falsyfikat, podczas gdy świadek M. W. mógł zeznawać nieprawdę, skoro został przez oskarżonego obarczony odpowiedzialnością za wyłudzenie pieniędzy pochodzących od pokrzywdzonych.

Wobec powyższego obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

<u>Sąd Okręgowy zważył, co następuje:</u>

Apelacje oskarżonego i jego obrońcy nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania w procedowaniu Sądu I instancji nie formułowali zresztą apelujący.

Odnosząc się do ***apelacji oskarżonego*** wskazać należy, że w dużej mierze ma ona charakter nieuzasadnionej polemiki na bardzo ogólnym poziomie. Znalazły się w niej stwierdzenia takie jak „skazanie jest dla oskarżonego wysoce krzywdzące", „prowadzący nie zachował należytej staranności, wręcz nie wykazał chęci wyjaśnienia sprawy", „sąd nie zadbał należycie, aby obronić elementarne zasady prowadzenia postępowania" itp. Do takich sformułowań nie sposób odnieść się ponad stwierdzenie, że stanowią one przejaw niezadowolenia oskarżonego, nie przekładający się jednak na merytoryczną argumentację.

Co do bardziej skonkretyzowanych argumentów, wskazać należy, co następuje.

Odnośnie zarzutu z ***pkt 1 i 2,*** to ocenić należy, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił charakter relacji łączących oskarżonego oraz M. W.. Przede wszystkim bardzo istotne jest, że jak wynika z akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Słupcy, sygn. akt Ds. 1163/13, oskarżony i M. W. mieli wspólne interesy już w 2013 r., jednakże jeszcze w tym samym roku popadli konflikt, którego tłem były pretensje M. W. do oskarżonego o rzekome wyłudzenie kwoty 50.000 zł, jakiego na szkodę M. W. miał dopuścić się oskarżony. Świadek M. W. przesłuchany w niniejszej sprawie potwierdził tę okoliczność. Tym samym całkowicie nielogiczne byłoby przyjęcie, że M. W. miałby w 2015 r. prowadzić z oskarżonym interesy polegające na zakupie sprzętu rolniczego dla klientów oskarżonego i obracać gotówką z oskarżonym. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że podstawą wspólnych przedsięwzięć gospodarczych jest zaufanie pomiędzy partnerami biznesowymi. W niniejszej sprawie M. W. czuł się oszukany przez oskarżonego, tym samym nie mógł darzyć go zaufaniem, więc brak jest podstaw do przyjęcia, że zdecydowałby się na współpracę z oskarżonym przy zakupie sprzętu rolniczego. Wbrew twierdzeniu oskarżonego, z analizy billingów w niniejszej sprawie wcale nie wynika, jakoby w 2015 r. oskarżony i M. W. mieli kontakt telefoniczny, a nawet jeśli taki kontakt mieli, to nie należy zapominać przecież, iż M. W. uznaje, że oskarżony jest mu winien pieniądze, zatem ewentualny kontakt byłby uzasadniony dążeniem M. W. do odzyskania długu. Następnie, brak jest podstaw do uznania za wiarygodne dokumentów: „zobowiązanie" i „aneks do umowy pośrednictwa" z podpisem M. W.. Już bowiem w postępowaniu o sygn. akt Ds. 1163/13 M. W. wskazywał, że udostępnił oskarżonemu dwie czyste kartki z jego podpisem in blanco, na potrzeby zaplanowanego przedsięwzięcia biznesowego. Okoliczność ta została potwierdzona przez świadka A. Ł. w toku postępowania o sygn. akt Ds. 1163/13. Ponadto doświadczenie życiowe wskazuje, że używanie kartek z podpisem in blanco jest częste w kręgu osób pozostających w relacjach rodzinnych, towarzyskich, czy biznesowych, dla załatwiania różnych spraw, zatem także przekazanie takich kartek oskarżonemu przez M. W. nie było zachowaniem nietypowym.

Stanowiska tego w żaden sposób nie zmienia przedkładana w toku rozprawy odwoławczej kopia umowy pożyczki zawartej rzekomo 15 kwietnia 2013 r. między oskarżonym a M. W.. Z umowy tej wynika co najwyżej, że M. W. miałby być winny oskarżonemu niebagatelną kwotę 6870 EURO. Nie sposób uwierzyć, że z osobą, która jest mu winna tak znaczną kwotę, oskarżony miałby następnie robić interesy, przekazując mu kolejne pieniądze (np. z zaliczek od pokrzywdzonych). Dokument ten tylko potwierdza więc, że między W. i oskarżonym nie występowała relacja, którą oskarżony próbował przedstawić jako przyczynę niedojścia do skutku zobowiązań wobec pokrzywdzonych.

Następnie, za Sądem Rejonowym powtórzyć należy, że oskarżony tłumacząc pokrzywdzonym przyczyny niedojścia transakcji do skutku, w ogóle nie wspominał, jakoby miał jakiegoś współpracownika (w osobie M. W.), którego zawinienie przyczyniło się do fiaska zakupu sprzętu rolniczego, lecz twierdził jedynie, że licytacje były odwoływane, a sam oskarżony ostatecznie nie brał w nich udziału z uwagi na chorobę. Gdyby jego linia obrony opierała się na prawdzie, a nie została skonstruowana jedynie na potrzeby postępowania, to z pewnością oskarżony poinformowałby kontrahentów o zaniechaniu M. W. jako przyczynie niepowodzenia w zakupie sprzętu rolniczego na ich rzecz.

Natomiast odnośnie zarzutu z ***pkt 3*** wskazać należy, że oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego i jego obrońcy tak na etapie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, było trafne. Wnioski złożone na etapie postępowania przygotowawczego były ogólnikowe i nie zawierały tez dowodowych, tym samym brak było podstaw do uznania, że mogą posłużyć istotnym w sprawie ustaleniom. Należy wskazać, że poza ogólnikowymi uwagami, oskarżony w żaden sposób nie wykazał, jaką konkretnie wartość procesową miałyby przedstawiać zawnioskowane dowody. W szczególności należy zaakcentować, że odnośnie dokumentów z podpisem M. W. strony ani Sąd Rejonowy nie kwestionowały, że podpis jego jest autentyczny, tym samym dysponowanie przez Sąd Rejonowy oryginałami tych dokumentów nie mogłoby wpłynąć na ustalenia faktyczne w sprawie.

Odnośnie ***apelacji obrońcy oskarżonego*** to wskazać należy, że co do jej ***pkt 1*** pełną aktualność zachowują wyżej wymienione uwagi dotyczące pkt 1 i 2 apelacji oskarżonego, z tego też względu nie ma potrzeby powielania przedstawionej tam argumentacji.

Co do ***pkt 2*** apelacji wskazać należy na treść art. 167 k.p.k., wskazującego w obecnym brzmieniu, że w postępowaniu karnym dowody przeprowadza się na wniosek albo z urzędu. Należy zgodzić się z twierdzeniem wyrażonym w orzecznictwie, iż „ Sąd ma obowiązek inicjatywy dowodowej, gdy stwierdzi, że uzyskane dowody są niepełne i nasuwają wątpliwości co do stanu faktycznego albo gdy grozi rażąca niesprawiedliwość wyroku. Rzeczą sądów nie jest poszukiwanie dowodów, ale weryfikacja tych, które zgłoszą strony zgodnie z zasadą kontradyktoryjności procesu, obowiązującą również pod rządem ustawy procesowej sprzed nowelizacji [która w zakresie dotyczącym stron brzmiała identycznie jak obecnie obowiązująca-przyp aut.]”-wyrok SA w Krakowie z dnia 15 października 2015 r., sygn. akt II AKa 209/15, KZS 2015/11/41. Takiego rozumienia art. 167 k.p.k. nie może przełamać wykładnia zasady obiektywizmu, wyrażonej w art. 4 k.p.k. Przepis ten nakłada na organy postępowania obowiązek badania i uwzględniania okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Jednakże z zasady tej wynika również zakaz przyjmowania przez organ kierunkowego nastawienia do sprawy. Przejawem złamania tego zakazu byłoby dopasowywanie czynności procesowych do z góry przyjętej tezy- D. Świecki (red.), B. Augustyniak, K.Z. Eichstaedt, M. Kurowski, Komentarz do art. 4 Kodeksu postępowania karnego, SIP LEX, stan prawny na dzień 1 października 2015 r., teza 3.

W toku niniejszej sprawy oskarżony w żaden sposób nie wskazał danych (dane komorników, sygnatury spraw) pozwalających na weryfikację jego twierdzeń o rzekomo toczących się postępowaniach egzekucyjnych, w czasie których miał zamiar zakupić sprzęt rolniczy dla pokrzywdzonych. W tej sytuacji nie było rolą Sądu Rejonowego wyręczać oskarżonego w tym zakresie i podejmować weryfikację tej ogólnikowej linii obrony, skoro sam oskarżony nie wykazywał w tej mierze należytej inicjatywy. Takie czynności procesowe świadczyłyby o tym, że Sąd Rejonowy z góry przyjął tezę o niewinności oskarżonego i udowodnieniu tej tezy podporządkowuje swoją aktywność, co byłoby naruszeniem zasady obiektywizmu – domniemania niewinności nie można bowiem utożsamiać z obowiązkiem poszukiwania dowodów potwierdzających linię obrony oskarżonego czy wręcz – dostarczających mu takich dowodów (absurdem jest oczekiwanie, że sąd miałby znaleźć gdzieś w Polsce sprawę komorniczą obejmującą egzekucję z kombajnu rolniczego, a następnie ewentualnie oskarżony przyznałby, że właśnie w tej sprawie zamierzał przystąpić do licytacji komorniczej i w ten sposób potwierdzona zostałaby jego linia obrony). Należy przy tym przyjąć, że weryfikacja „z urzędu” twierdzeń oskarżonego byłaby wręcz niemożliwa, z uwagi na liczbę komorników w Polsce i liczbę prowadzonych przez nich spraw. Skoro więc w sprawie brak było dowodów na istnienie postępowań komorniczych, o których wyjaśniał oskarżony (i na czym przecież budował swoją linię obrony – także wobec pokrzywdzonych), to Sąd Rejonowy w świetle biernej w tym zakresie postawy procesowej oskarżonego zasadnie przyjął, że nie ma żadnych wątpliwości, iż postępowania takie nie toczyły się (tzn. postępowania, w których przedmiotem licytacji były maszyny rolnicze i o których oskarżony wiedział oraz zamierzał wziąć w nich udział zgodnie z zapewnieniami czynionymi pokrzywdzonym).

Odnośnie zarzutu z ***pkt 3*** należy zasadniczo zgodzić się z twierdzeniem obrońcy, iż w ramach art. 247 k.p.c. przewidziano domniemanie, że osoba, która podpisała dokument prywatny, złożyła oświadczenie w nim zawarte. Przypomnieć jednak należy, że niniejsze postępowanie jest postępowaniem karnym, zatem kwestia ta oceniania

jest przez pryzmat art. 7 k.p.k., w ramach którego domniemania takiego nie przewidziano. Jednak nawet gdyby w niniejszej sprawie rozważać zasadność odwołania się do przepisów procedury cywilnej w zakresie oceny dokumentacji kwestionowanej przez M. W., to należy pamiętać, iż domniemanie prawne ustanowione przepisem art. 247 k.p.c. jest wzruszalne, o czym świadczy treść art. 253 k.p.c. Co więcej, przepis ten nie uzależnia skuteczności obalenia wspomnianego domniemania od posłużenia się określonymi środkami dowodowymi, zatem domniemanie to może zostać obalone każdym środkiem dowodowym, o ile dowód taki jest wiarygodny. Tym samym nawet na gruncie procedury cywilnej wiarygodne twierdzenie strony czy świadka, że pomimo autentyczności podpisu osoba ta nie składała oświadczenia danej treści, gdyż np. treść ta została dopisana na czystej kartce z podpisem in blanco, prowadzić będzie do obalenia domniemania z art. 247 k.p.c. Twierdzenie M. W. w powyższym zakresie zostało ocenione jako wiarygodne, tak ze względu na całokształt materiału dowodowego, jak i zasady doświadczenia życiowego. Nie jest bowiem rzadkością, że osoby, którym z jakichś względów udostępniono dokument z podpisem in blanco, motywowane chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej, czy zaszkodzenia osobie podpisanej in blanco dopisują do dokumentu treść nieuzgodnioną z tą osobą, w postaci np. weksla, czy właśnie pokwitowania lub uznania długu, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Udostępnienie danej osobie dokumentu podpisanego in blanco jest przejawem szczególnego zaufania podpisującego się do osoby, której przekazuje dokument i jako takie zasługuje ono na szczególną ochronę prawną. Oznacza to, że również na gruncie procedury cywilnej samo zaprzeczenie przez zainteresowanego prawdziwości treści dokumentu zamieszczonej nad jego podpisem jest dowodem prowadzącym do przerzucenia ciężaru dowodowego na osobę powołującą się na prawdziwość oświadczenia zawartego w takim dokumencie. O ile rzeczywiście osobę powołującą się na danym dokument łączyły z osobą podpisaną jakieś relacje gospodarcze, uzasadniające wykreowanie danym dokumentem praw majątkowych, czy potwierdzenie istnienia takich praw lub faktów, to osoba powołująca się na dokument nie powinna mieć problemu z wykazaniem tych zdarzeń innymi, co najmniej kilkoma niekwestionowanymi dokumentami, w postaci pisemnych umów, rozliczeń, przelewów bankowych itp., czy zeznaniami wiarygodnych świadków. Jeśli natomiast dana osoba weszła w posiadanie dokumentu in blanco z przyczyn innych, niż wynikają z tego dokumentu, to prawdziwości zawartego w nim oświadczenia nie będzie mogła wykazać wiarygodnymi dokumentami, co stanowi należytą ochronę zaufania, jakiemu wyraz daje osoba podpisująca dokument in blanco. W niniejszej sprawie, poza gołosłownymi wyjaśnieniami oskarżonego, brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że oświadczenia M. W. są prawdziwe, tzn. rzeczywiście przez niego złożone, a nie jedynie „dopisane" przez oskarżonego nad podpisem M. W. złożonego in blanco. Z uwagi na opinię biegłego grafologa wydaną w postępowaniu o sygn. akt Ds. 1163/13 nie ma możliwości ustalenia, który materiał-podpis czy nadruk-został naniesiony na kartki wcześniej, a który później. Z kolei z zeznań M. W. wynika, że nie składał przedmiotowych oświadczeń, a jedynie wręczył oskarżonemu kartki in blanco w innych celach, niż stworzenie przedmiotowych oświadczeń, a oskarżonemu w żaden sposób nie udało się zakwestionować prawdziwości tych twierdzeń, co z kolei prowadzi do wniosku, że jego linia obrony oparta na ww. dokumentach zmierzała jedynie do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Tym samym nie ma żadnych wątpliwości, że oskarżony H. K. popełnił 2 przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., w ramach ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 k.k.

Następnie odnieść się należało do kwestii ewentualnych niewspółmiernie surowej kary i środka kompensacyjnego. Kwestia ta nie była przedmiotem odrębnego zarzutu, ale z racji zaskarżenia całości wyroku Sąd Okręgowy był obowiązany ją przeanalizować. Przypomnieć trzeba, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że ***zarzut rażącej niewspółmierności*** kary (co dotyczy również środka kompensacyjnego), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą" (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco"

niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować" (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)" (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kary oskarżonemu odwołał się do ustawowych dyrektyw jej wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego podkreślając, że oskarżony jest osobą wielokrotnie karaną sądownie za przestępstwa. Wskazał również na zasadność wymierzenia oskarżonemu środka kompensacyjnego. Apelacje nie zawierają żadnych zarzutów pod adresem kompletności tego katalogu czy też zasadności przyjęcia poszczególnych okoliczności przez Sąd I instancji. Tym samy kara 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz obowiązek naprawienia szkody we wskazanych kwotach stanowią trafną prawnokarną reakcję na inkryminowane czyny i nie ma żadnych powodów, by je w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia H. K. i społecznej szkodliwości jego czynów, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należytą realizację dyrektyw wymiaru kary.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt I orzeczenia, ***utrzymując w mocy zaskarżony wyrok***.

O ***kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym*** Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt II orzeczenia, na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 4 ust. 3 w zw. z § 17 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. Sąd nie orzekł o zwrocie wydatków związanych z dojazdem obrońcy na rozprawę, bowiem wydatki z tego tytułu nie były udokumentowane w rozumieniu §2 pkt 2 cyt. rozporządzenia.

Sąd Okręgowy uznał, że sytuacja majątkowa oskarżonego oraz perspektywa długotrwałego pozbawienia wolności przemawia za zwolnieniem go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa ***kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze***, wobec czego na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 rozstrzygnął jak w pkt III orzeczenia.

Piotr Gerke Małgorzata Winkler-Galicka Sławomir Jęksa